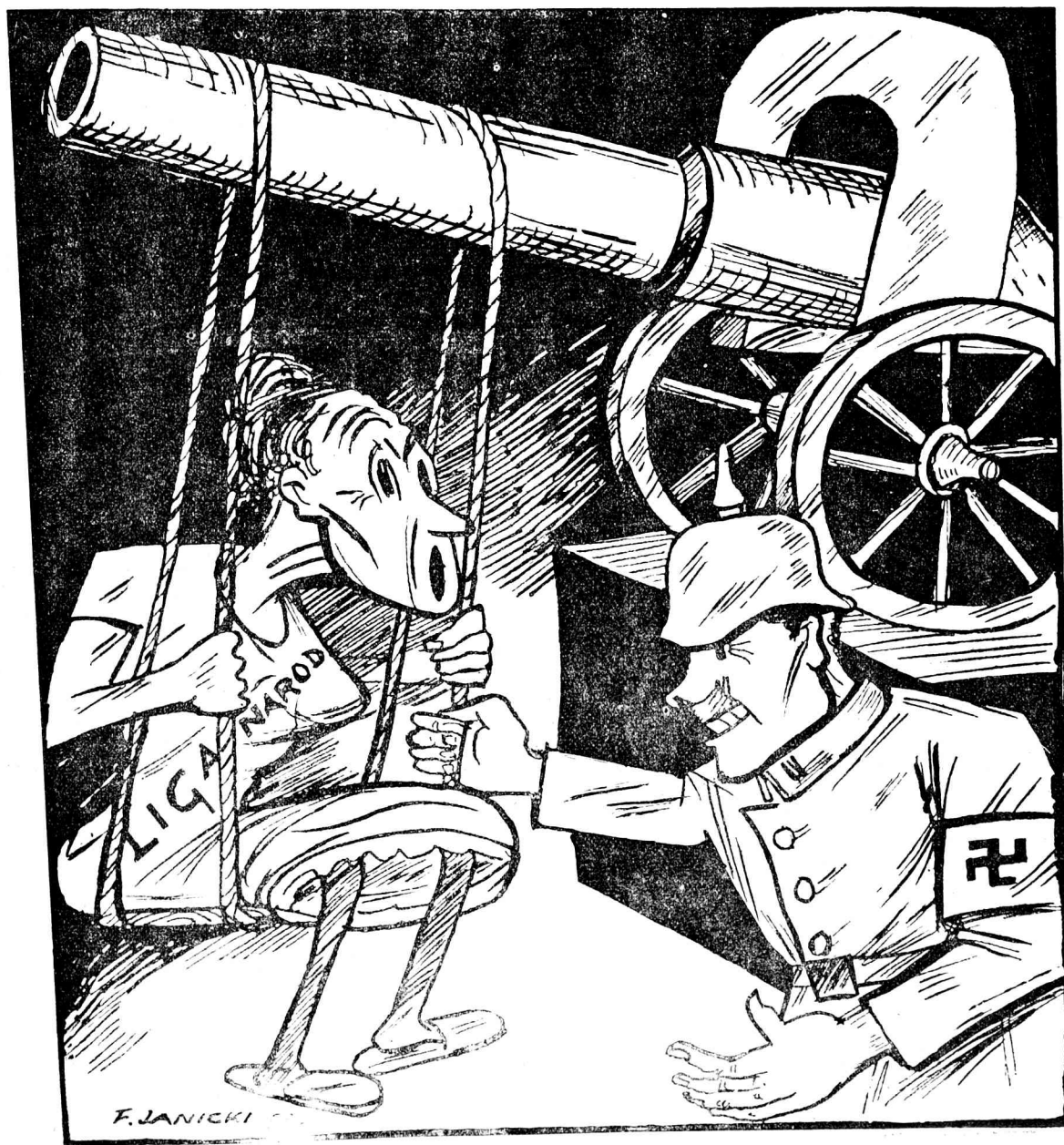




Numer poświęcony „Temu, o czym się nie pisze,  
ani mówi“



Jak długo jeszcze będzie Niemiec bujać tę babcię?!

## To o czem... sza!!

Możesz pisać to i owo,  
Tylko mądrze i bez kpinek  
Tak, by nawet brudne słowo  
Było czyste, — bez docinek.

Ale, kiedy przyjdą chwile  
I zapraśnie dusza twa  
Bez obłonek mówić tyle,  
By aż... Lepiej: „cicho! sza!!”

Źle jest w kraju, nic dobrego,  
Kryzys lata długie trwa, —  
Miast wytykać źródła złego,  
Radzę, zamilcz, — cicho! sza!

Nowy pomysł ma Walery,  
Car nam nowe prawo da,  
Błocio lubi pić likiery,  
A kto płaci? Cicho! sza!

Stale nowe są podatki,  
Bo wciąż dziury budżet ma,  
Gdy ostatnie sprzedaż gratki,  
Zyskasz spokój, cicho, sza!

Skórę z ludzi łupi kartel,  
Dobrać się do niego trza,  
Lecz nie zdzierży nawet Bartel,

Bo... już wiecie... Cicho! sza!!

O pożyczki zabiegają,  
(Tę potrzebę każdy zna),  
„Floty” jednak nam nie dają,  
A dlaczego? O tem sza!

Bieda z nędzą, bezrobocie,  
Wegetujesz, że aż ha!  
A co pocznie takich krocie?  
O tem, potem! Cicho! sza!!

Pułkownicy rządzą nami,  
Prystor, Sławek, Beck wciąż  
trwa,

A tymczasem... Mówcie sami,  
Bo ja wolę... Cicho! sza!!

Pełno zmartwień jest wokoło,  
Niemcy, Litwa, Rosja... Ba —  
Nawet z cłami niewesoło...  
Licho czuwa!!... Cicho! sza!!

Zamiast zgody, swary, kłótnie,  
Partyjnictwo ciągle trwa,  
Panoszy się bebek butnie...  
i tak dalej... Cicho! sza!!

td.

## Trzy prawdy

(według Remigjusza  
Kwiatkowskiego).

Naucał mędrzec w Mekce raz:  
— „Prawd wiele jest na świecie,  
a która z nich najtwardszy głaz,  
to zaraz się dowiecie...”

„Jeśli ktoś w ustach człowieka,  
wzrośnie nad swe zasługi,  
niechaj potem nie narzeka,  
gdy wyśmieje go człek drugi.

— Jeśli powie, że jest wielki,  
Wiedźciez o tem, że jest mały,  
chwali go też drobiazg wszelki,  
lecz dla zysku, nie dla chwały!

— Wielkość sztuczną od  
śmieszności  
jeden tylko dzieli krok,  
żał mi tego, który w złości  
wazy się na taki skok.”

\*\*

Naucał w Mekce mędrzec raz:  
— „Prawd wiele jest na świecie,  
Lecz ktoś mu przerwał, jak ten  
głaz...”

Reszty się nie dowiecie!

## Parę słów do słuchu

Legenda w rzeczywistości ujęciu. Prolog i epilog w mocnym tonie. (Podśłuchała „Żółta Mucha”).

*Starszy Pan:*

Tak się mówić nie powinno,  
Fe! nie trzyma to się kupy,  
Guzik z tego, maskarada!  
Bo to wszystko jest do... nosa.

Po co pisać to w wywiadzie,  
Ze taktyka moja taka,  
„Kiedy milczę — muszę wie-

dzieć”,  
Cóż ma piernik do wiatraka!

*Pułkownik na urlopie:*

Pisaliśmy, gadaliśmy  
W myśl wskazówek klubu  
panie,

Opinie urabialiśmy  
Pod dyktando, niesłuchanie.  
Paragrafy, artykuły,  
Wnioski, — wszystko było w  
ruchu,

Oraliśmy, jak te muły,  
„Panie! nie mów nam do słu-  
chu...”

(całuje odwrotną stronę por-  
tretu).

*Car Zmartwychwstaniec:*

Dziś nie spadnie żadna kara,  
Minął Sybir i kajdany,  
Sercem jestem wam oddany,  
Więc o pomoc proście Cara.

(Chór Bebelersów śpiewał:  
„Dziadku, Cara nam chronić!”

*Bohater z pod Rarańczy:*

Są bankowe tajemnice,  
O których się nie wspomina,  
W generalskiej polityce

Sanacyjna tkwi rodzina.

Są ukryte wielkie słowa,  
Pełne czynów i sensacji,  
Mogą o tem coś powiedzieć  
Pewni ludzie z Federacji.

*Starszy Pan:*

Długo tkwiłeś w polityce,  
W bankowości też potrosze,  
A że wojsko, to nie Witze, —  
Do rezerwy cię przenoszą!

*Zagaśły meteor:*

Przyszedł rozkaz złożyć tekę,  
Ano, trudna rada,  
Kazał starszy pan odpocząć  
A więc Guccio siada.  
Wykończyła się karjera  
W dyplomacji Ligi,  
A ocena moja szczerza: —  
Uzyskałem figi!  
Ale o tem się nie gada,  
O tem się nie pisze,  
Gwiazda gaśnie i opada...

*Starszy pan:*

Tak jak mój braciśzek!

*Grenadjer z Nieświeża:*

Dla Ciebie panie i dla Twej  
chwaly

Nasze honory i ideały,  
Lecz przestań karcieć zbyt moc-  
ne słowa!

Rozum się kurczy i boli głowa!  
(Konserwa in gremio doby-  
wa waseliny i demonstruje, jak  
się należy wślizgiwać w... ła-  
ski).

*Człowiek rozgoryczony:*

Makabryczny sen i złuda,  
Tęskny okres siedmiu latek,  
Mówią, że się dzieją cuda,  
Lecz daremnie czeka Patek,  
Chociaż zmiana mknie za  
zmiana,  
Tekę dostał ten i ów,  
U mnie zawsze jest to samo,  
Mówić?! prosić?! Szkoda słów!

*Emigrant do Angoli:*

Legionowi Młodych dzisiaj  
patronuje,  
Ale pewnych rzeczy wcale nie  
pojmuję,  
Kto handlowość skończy z  
wynikiem wspaniałym!  
To się złożyć może, że nagle,  
mój Boże,  
Będzie generałem.

*Sławka bebecka:*

W moim klubie coś się zmienia,  
Nowej ery idzie gra,  
Dużo rzeczy do myślenia,  
Ale o tem cicho! sza!!  
Wszystko zakonspirowane,  
Nie pisze się o tem nic,  
Mówić także zakazane,  
Ze coś zdziałać znów ma Rydz.  
Gdy zabronił prezes gadać,  
Można tylko wstać i siadać.  
A pozatem więcej nic...

(BeBefon gra znaną piosen-  
kę: „W dzień majowy lśnia

OKOLICZNOŚĆ LAGODZĄCA.



Sędzia: Pan jest oskarżony o przywłaszczenie skrzypiec swego sąsiada, chociaż pan, jak skarga podaje, wcale nie umie grać na skrzypcach.  
 Podsądny: — Tak jest, panie sędzio. Tylko zapomniano w skardze zaznaczyć, że i mój sąsiad też nie umie grać na skrzypcach.

TAKSA.

W godzinach przyjęć zjawia się jakiś podejrzany typ u jednego z naszych adwokatów i zapytuje:  
 — Ile kosztuje u pana mecenaso porada?  
 — To zależy, — była odpowiedź — Jeżeli mam pana poinformować o tem, na co prawo zezwala, — to 10 złotych, jeżeli zaś chodzi o wręcz przeciwnie wyjaśnienia — to 20 złotych,

mundury, z Pragi na most ciągną chmury”).

Na scenie ukazuje się postać przystojnego, trochę zblazowanego młodzieńca z monoklem w oku.

Młodzieniec z monoklem:

Nie trzeba słów  
 I o pożyczkach złudnych snów.  
 I jędrnych mów  
 Umysłów tęgich głów!  
 Mój sleeping gnał  
 Przez wszystkie kraje flotę brać,

Jam przywieźć chciał,  
 Lecz cóż, nikt nie chciał dać.

Człowiek z teką:

Ze gdzieś dawniej coś tam było  
 W gronie wiernych pułkowników,  
 Pocóż mówić, pocóż pisać,  
 Na zer naszych przeciwników.  
 Są to rzeczy nadzwyczajne,  
 Ciche, skryte, tajemnicze,  
 Więc należy zawsze tajnie

Be-Beoci

Kto ma uszy, niech posłucha,  
 Jakie nowe są tu rzeczy,  
 Jaki dziś w Be-Bercji kwitnie  
 Wyścig pracy Bebka-zucha!  
 Be-Beota, nie idjota,  
 Choć go tak ktoś ponoś przewad,  
 Zawsze umie z polityki,  
 Wyluskać co-nie-co złotych tych.  
 „Na fundusze, fundusiki,  
 „Na popicie monopolki,  
 „Płaćcie nam członkowie mili,  
 „Grube złote lub grosiki!”  
 „Wszystko przyjmiam, wszystko strawim,  
 „Bo bajeczne mamy spusty;  
 Także chętnie się zabawim,  
 Kiedy trzos nasz nie jest pu-sty.  
 „Wciąż radzimy, wciąż myśli-my,  
 „Ile może być dziur w płocie,  
 „Lub czy lepiej się upijać  
 „Przy pogodzie, czy przy słoń-cie;  
 „Po tak ważnej zaś naradzie,  
 „Gdyśmy już powzięli plany,  
 „Do szynku kroczym w groma-dzie  
 „Się rozerwać wódki dżaba-nem.  
 „Wielką troską nas przejmuję,  
 „Gdy w kieszeń floty niema,  
 „I boimy się, czy czasem  
 „Z tej racji nie zadrży ziemia.  
 „Pewność, tupet, filisterstwo,  
 „Wśród nas dużo jest mier-noty!)  
 „To jest nasze bohaterstwo, —  
 „To jest hasłem Be-Beoty!”

Wicek i Wacek



— Wicuś, widziałeś nową dwuzłotówkę?! Elaczego ona tak zmalala?  
 — Wiesz chyba, brachu, że jest kryzys, a kiedy jest kryzys, to się wszystko kurczy, — a więc i dwuzłotówka musiała zmaleć.  
 — To bez to, — pięciozłotówka też zmaleje?  
 — Nie wymiga się i na nią przyjdzie czas.

KWALIFIKACJE.

— Niech mi pani wierzy, — w dzisiejszych czasach jestem tym wyjątkowym człowiekiem, który ma wszystkie dane, by uszczęśliwić kobiety...  
 — A czem pan jest?  
 — Krawcem damskim.

Myśli Celmara

Dawniej ceniony poeta musiał być płodny, dziś częściej — głodny!

Władze uniwersyteckie nie mogą podnieść poziomu nauki, narazie podniosły czesne...

Koń jest zwierzęciem pociągowym, natomiast kobieta jest zwierzęciem pociągającym.

Wymowa cyfr: — wysoki komisarz Gdańska liczy wzrostu 168 cm.; zato niski urzędnik magistracki — 198 cm.

Jest w Warszawie genialne dziecko, malutka dziewczynka, która ma zaledwie 6 lat i... jeszcze nie gra na pianinie.

Szkoda, że nie można jeść granatów, kul, kartaczy i t. p. narzędzi śmierci. Nie byłoby głodnych..

Celmar

Ciepły pierwszy bezsenność

przy bezsenności, nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego stosujcie

Z I O Ł A  
 Magistra  
 WOLSKIEGO

Ze zn. ochr.  
 „Pasteroska”  
 Cena za pudełko  
 zł. 4.

Oblężające broszury wysyła bezpłatnie  
 WYTW. Warszawa, Złota 14  
 Telefon 268-05.  
 Do nabycia w aptekach i drogeriach.

# Psychoanalityczny tryptyk

PRENUMERA, A MIESIĘCZNA  
tylko 1 zł. gr. 50

Czytajcie, prenumerujcie jedynę  
najtańsze pismo w Polsce

KURJER CODZIENNY 5 gr.  
Werszawa, Okólnik 5-a tel. 704-99 P. K. O. Nr. 2088

Kiedy  
się  
mało  
mówi  
i  
nic  
nie  
pisze



Do  
czego  
się stale  
wzdycha



O  
czem  
się  
dużo  
mówi  
i  
pisze

## WSYPA.

— Jasiu, gdzie się podziały trzy jabłka z kredensu?

— Co, były trzy? A ja znalazłem po ciemku tylko dwa.

## STYL.

— Polecałbym pani te oto krzeselka, oryginalny Ludwik XIV.

— Tak, są ładne, ale stanowczo za małe, czy nie ma pan Ludwika XV, — będą większe!

## RÓŻNICA.

Dwaj koledzy z ławy szkolnej spotykają się po paru latach niewidzenia. Po serdecznym przywitaniu zapytuje pierwszy:

— Co porabiasz, kochany kolego?

— Jestem literatem, piszę artykuły i nowelki do różnych dzienników po 10 groszy— od wiersza.

— A ja znów jestem redaktorem odpowiedzialnym i piszę artykuły polityczne po 10 miesięcy za artykuł.

## WYPOCZYNEK.

Szajn i Adler, rozmawiają o obecnej sytuacji, o interesach i o znajomych.

— Co słychać u Korngolda? — pyta Adler.

— U Korngolda? Zalecono mu dłuższy wypoczynek.

— Kto mu zalecił? Doktor?

— Nie, sędzia śledczy.

## ZROZUMIAŁA ZAZDROŚĆ.

Do całkowicie „opisanego przez komorników” Bera zwraca się znajomy:

— Ja w chwilach wolnych od zajęć zabawiam się w Yo-Yo.

— To pan szczęśliwy człowiek, zazdraszczam panu.

— Co? Zazdraszczam mi pan gry w Yo-Yo???

— Nie, zazdraszczam panu tych chwil wolnych od zajęć... — odpowiada Ber.

## Ogłoszenie porównawcze

1. Nasze zegary chodzą tak dobrze i punktualnie, jak koleje żelazne.

2. Nasze środki przeczyszczające działają tak pewnie, jak sekwestratorzy.

3. Bandaże naszej fabryki wiążą tak dokładnie, jak dokładnie łączy Centrala telefoniczna.

4. Kupując w naszych magazynach, ma się oszczędność magistracką.

5. Nasze losy loteryjne zapewniają wygraną, niczem strajk w gazowni.

5. Nasze samochody chodzą tak dobrze, jak tramwaje.

7. Nasze środki reklamowe zapewniają frekwencję teatralną.

8. Od naszej pasty do zębów, zęby są tak czyste, jak sumienie dr. Wyrostka.

9. Nasze wyroby fabryczne cieszą się takim samym uznaniem, jak Sanacja.

10. Nasze piece tak grzeją, jak urzędy podatkowe.

**FERALNY TYDZIEŃ**

(Wyjątek przepisany z dziennika kryminalisty)

- PONIEDZIAŁEK:** Zrobiłem w autobusie ścisk. W zysku mam: posrebrzaną cygarniczkę i dwie spinki.
- WTOREK:** Byłem na tyle nieostrożny, że nie rozpatrzyłem się dobrze w planie domu i wszedłem do mieszkania egzekutora podatkowego, w chwili, gdy ten wybierał się do mnie. Chciałem się wycofać, ale było zapóźno. Tytułem zaległego podatku dochodowego uściłem 50 groszy, a za zwiokę 2 złote i 7 groszy. Dlaczego groszy 7? Szelma prosił mnie, bym odwiedzał go częściej!
- ŚRODA:** Upolowałem torebkę damską. Zawartość: puderniczka, lusterko i fotografia Ramona Navarro.
- CZWARTEK:** Na spółkę z Felusiem rozbiłem kasę bankiera X. Oprócz dolara, który jak się okazało, był fałszywy, była tam paczka ulotek: „Cukier krzepi”.
- PIĄTEK:** Był u mnie egzekutor mijeski; — dałem mu ostatnie dwa złote!
- SOBOTA:** Skradzono mi moje najlepsze wytrychy!!!
- NIEDZIELA:** Wpadłem, — zostałem przytrzymany i osadzony w areszcie. Patrę teraz z otuchą w przyszłość; — przynajmniej nie będę głodować.

**ROZMÓWKI NA PLANTACH KRAKOWSKICH**

- Ferdek, wiesz, ta Żółta Mucha, to ci się dopiero w kraju rozszczyrzyła.
- A jakżeś chciół, przecież Polska teraz należy do cieplych krajów.
- Feluś, pamiętosz, jak to sprzedawaliśmy na moście podgórkim dwa pudełka zapatek za centa.
- A jużci, a bułka kosztowała haka.
- Psiokrew nie było wtedy sanacji i kartyli, ale zato wszystkim było taniej.
- A pamiętosz, ile kosztowała „sapramencka z mocną”.
- Nie przypominaj mi, draniu, bo mnie kolera z żalości załucze.
- Ferdek, wiesz, co mi łązi po głowie?
- A cożby, wszy.
- Głupis, mom myśl wielką, wiesz!
- A skądże mom wiedzieć, przecież nie jestem „Kurem Krakowskim”.

**SWITALSKI — „Ojciec zadżumionych”**



... i tak trwał przez dni 30 (odroczonych),

- Mom likarstwo na krezys i stagmacyjom.
- To ty masz w głowie japytykę! Wal z tym do pana ministra.
- Słuchoj, kapusiu, wiesz skąd ten kryzys?
- A jakżeś chciół, że to niby nimo nikt hopów?
- Bujda na rysorach. Ty mosz nici, jo mom nici, urzannik mo nici, porletareus mo nici, ale burżuj i kartył siedzi na zlociszach i na kupie towaru, i nie kapuje, co z nim zrobić, bo mu, psiokrew, nikt za takom spekulantom cynę nie kupi.
- No i jakież to likarstwo masz w pysku?
- A no — trza, nędźwiedziu, zdymokratyzować pieniądz i dać kuzdemu dużo hopów.

**ZAGADKI POMAJOWE.**

1.  
Miednakowe *dwie litery*: —  
Droga sławy i karjery.  
(B.B.)
2.  
W szkolnych latach — łaje matka,  
Gdy zaś w sejmie — łaje dziadka.  
(N.D.)

**ZŁOŚLIWY**

- Najlepszych unędników nas redukują.
- No to ty pewnie zostaniesz!

**MYŚL SANATORA**

- Polak jest wolny, nie zna co to pany,  
Nie da przemocy okuć się w kajdany, —  
Sanacją żyje, do sanacji wzdycha,  
Bez niej, bez „forsy”, jak oset usycha.



ŚWIAT, widziany przez czarne okulary bezrobotnego

„Operetka KAMERALNA”

w WARSZAWIE  
przy ulicy MOKOTOWSKIEJ 73  
(kuchal po Baranie)

Wkrótce premiera operetki (Stoliza)  
„PEPPIŃA”

## REZULTAT KONKURSU „GWIAZDZISTEGO“

Podajemy w dzisiejszym numerze pierwsze cztery z dziesięciu najtrafniejszych przez jury konkursowe uznanych odpowiedzi. Dalsze podamy w następnym numerze.

Głosować należy na numery kolejne, które oznaczone są drukowane utwory.

Kupony do głosowania podamy w następnym numerze.

### Nr. 1.

- 1) MARJA GORCZYŃSKA — Na ministra telepatji.
- 2) IGO SYM — Na „Bawidamka“ u pani ministrowej.
- 3) MARJA BOGDA — Na żonę konduktora tramwajowego.
- 4) KRYSZYNA ANKWICZ — Na płaczkę kryzysową.
- 5) JADWIGA SMOSARSKA — Na dyrektorkę Banku wszej adoracji.
- 6) HANKA ORDONÓWNA — Na handlarzkę rupieci sercowych.
- 7) ADAM BRODZISZ — Na ministra „Spraw Zbytecznych“.
- 8) MARJA MALICKA — Na „Pocieszycielkę zdymisjonowanych ministrów B. B. I. KL.“
- 9) ZOFJA BATYCKA — Na „Stanowisko opróżnione po „Szyllerze Szkolniku“.
- 10) NORA NEY — Na ministra sztuk plastycznych.
- 11) ZBYSZEK SAWAN — Na „ministra komunikacji lotniczo - autobusowej“.

### Nr. 2

- 1) MARJA GORCZYŃSKA — Na Przewodniczącą Rady Ministrów
- 2) IGO SYM — Na Sekretarza Ministra do Spraw Filantropijnych.
- 3) MARJA BOGDA — Na Pocieszycielkę Utrapiionych.
- 4) KRYSZYNA ANKWICZ — Na Właścicielkę Zakładów Pogrzebowych.
- 5) JADWIGA SMOSARSKA — Na Przewodniczącą Sekcji Malżeńskiej — przy instytucie eugenicznym.
- 6) HANKA ORDONÓWNA — Na żonglerkę serc rozdających.
- 7) ADAM BRODZISZ — Na Starostę — nowych kolonii.
- 8) MARJA MALICKA — Na Prezesa zredukowanych.
- 9) ZOFJA BATYCKA — Na statystkę w biurze Przydum Ministrow.
- 10) NORA NEY — Na „Wróżbiarkę“ z kołem szczęścia.
- 11) ZBYSZEK SAWAN — Na zawodowego uwodziciela.

### Nr. 4

IGO SYM — wytworny, śmiały, zdecydowany, znawca reform, — ministrem reform rolnych.

## OD REDAKCJI.

Ostatnio otrzymujemy dużo skarg na niedosyłanie „Zółtej Muchy“. Tymczasem **wszystkiem bez wyjątku** Prenumeratorom wysyłamy regularnie co środę numer. Widocznie „jakas siła“ działa utratniająco. Z naszej strony reklamujemy pocztę; prosimy od siebie również zareklamować miejscowy urząd pocztowy, a przede wszystkim powiadamiać nas o wszystkich podobnych wypadkach, byśmy mogli brakujące numery dosyłać. Reklamacje tego rodzaju, pisane na kartce papieru lub odkrytce, wolne są od opłaty pocztowej, — należy tylko podać tytuł: — „Reklamacja“.

ZBYSZEK SAWAN — święny kierowca samochodowy, byłby niezównanym ministrem komunikacji, a gdyby w dodatku często urządzał osobistą kontrolę biletów, frekwencja na kolejach napewno wzrosła o parę tysięcy procent., rekrutujących się z jego adoratorów i amatorów ładnych chłopców.

FARA BRODZISZ - MALICKA — Ona — marszałkiem Sejmu, — on — Senatu. Niech no nasz uroczy marszałek vel Marysia, uśmiechanie się, a wszelkie swary partyjne napewno umilkną i gotowiśmy zobaczyć Strońskiego, catującego się z „dubeltówką“, z Miedzińskim, Rybarskiego, z płaczącym i zuciącym się na szyję Byrcy, lub nawet Witosą ścisnącego serdecznie Sławka i zakładającego sobie pożyczony od niego na zgodę i przyjaźń krawat.

KRYSZYNA ANKWICZÓWNA — mite, urocze, kochane niewiniątko, byłoby najlepszym ministrem Sprawiedliwości. Wtedy nastąpiłby raj na ziemi również dla wszystkich kryminalistów.

ZOFJA BATYCKA — winna zostać ministrem skarbu. Farę konkursów piękności w Czerwoniakach napewno wyrównała dziury w budżecie.

JADWIGA SMOSARSKA — byłaby świetnym prezesem Najwyższej Izby Kontroli. Za jeden jej boski uśmiech, każdy sanator napewno powiedziałby: kiedy? skąd? gdzie? a za jeden pocałunek: wyśpiewałby największe nawet tajemnice.

HANKA ORDONÓWNA — generalnym referentem walizki z opozycją.

MARJA GORCZYŃSKA — generalnym komisarzem wyborczym.

NORA NEY — ze względu na swoją egzotyczną urodę, byłaby świetnym ministrem spraw zagranicznych; — zdobyłaby napewno dla Polski sympatje żydów całego świata, a może nawet i pożyczkę.

MARJA BOGDA — prezesem Strzelca. Zastrzeliłaby oczętami swemi wszystkich opozycjonistów.

## SKĄPIEC.

Zostałem niedawno zaproszony do mego przyjaciela, pana X. Był ciepły dzień, a w pokoju kilkadziesiąt zgromadzonych osób podniosło jeszcze temperaturę o dobrych parę stopni. Kiedy powietrze stało się już nie do wytrzymania, a zebrani coraz częściej wycierali zroszone potem czoła, odzywał się pan X:

— Widzę, że przydałoby się małe orzeźwienie. Czy nie tak?

— Słusznie, prosimy — zawolali chórem zebrani, spodziewając się jakichś chłodzących lub wzmacniających napojów.

Tymczasem pan X podszedł najspokojniej do okna i otworzywszy go, powiedział:

— No teraz chyba będziemy mieli świeżego powietrza podostatkiem.

## ODCIAŁ SIĘ.

— Ależ pańskie dowcipy, panie Karolu, to stare, z przed stu lat kawały...

— A to świetną, doprawdy, ma pani pamięć.

## WYJAŚNIŁ.

— Wyszła już pańska córka za mąż?

— Jeszcze nie...

— A na co czeka, przecież ma już 25 lat.

— Na męża!

## PRAKTYCZNY.

— Nie wiem doprawdy, co kupić żonie na imieniny?

— Najlepiej zapytaj ją o to samą.

— Dziękuję! Wtedy dopiero prezent okazały się nie do nabycia — byłby dla mnie za drogi!

## Nr. 4.

Do konkursu „gwiazdzistego“

I ja również chętnie staję,

A że dzisiaj wszędzie kuso,

Dwa projekty tylko daję.

Fremjer teraz cienko śpiewa,

Ścisnięty tudności śrubą,

Premierostwo dać Symowi, —

Wszak on śpiewać może grubo.

By porządek był na drogach,

Dużo zatem widzę racji,

Zrobić z Hanki Ordonówny

Ministra komunikacji.

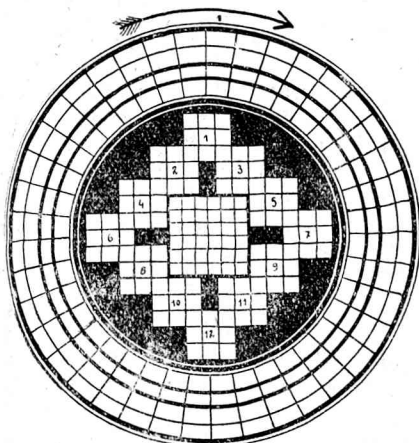
## NA NALEWKACH W SKLEPIE.

Subjekt: Panie szef, jak się pisze: „proszę wręczyć pieniądze oddawcowi, czy oddawcy?”

Szef: Dla pewności napisz pan: „oddawcemu“.

Ostatni tydzień turnieju rozrywek umysłowych.

**Mozaika — Wirówka**



**ZNACZENIE WYRAZÓW, DO „MOZAIKI“**

- 1) ryba członkopromienna, karpłowata.
- 2) bydło rogate.
- 3) miód, rozcieńczony wodą.
- 4) kolor.
- 5) snowanie się, pasmo.
- 6) gatunek.
- 7) zdolność pojmwania.
- 8) ga w karty trzyosobowa.
- 9) nazwa gleby lekkiej.
- 10) minerał z gromady sylikoi-dów.
- 11) iskra.
- 12) kawałek papieru z mistycznym napisem arabskim, używany przez mahometan za alumet.
- 13) skorupiak.
- 14) turecki mnich wędrowny.
- 15) gatunek fasoli.
- 16) urządzić posłanie.
- 17) ptaki.
- 18) ojciec, dziadek.
- 19) dawniejsza moneta złota.
- 20) szczep germański.
- 21) na zdrowie!
- 22) mocne, słodkie wino.
- 23) naczynie szklane.
- 24) wyspa w Indjach wschodnich.
- 25) zwierzę kopytowe.
- 26) mała wysepka w grupie Atyłów, należąca do Holandji.
- 27) skórka zajęcia.
- 28) po tureku — Żółty.
- 29) m. w Piemencie (Włochy).
- 30) mydło.
- 31) stolica Jenemu (Arabja pld.).
- 32) Zbawiciel.
- 33) suszone owoce.
- 34) rów, podkop.
- 35) samolówka na zwierza dzikiego.
- 36) modlitwa, którą mahometanie odmawiają pięć razy dziennie.
- 37) miasto pow. w Żupie Louny (Czechosłowacja).
- 38) Japoński przyładek.
- 39) ziarna zboża, doprowadzane w ciepłe i wilgoci do sztucznego kiełkowania.
- 40) ptak.

**Uwaga:** Słowa należy wpisywać do środka, zaś rozwiązanie, czytając w kierunku strzałki, da trzeci, ozaczony ob-wód.

**Znaczenie wyrazów, do „WIRÓWKI“**

- 1) przewodnik, oprowadzający obcych.
- 2) wyznawca kości-ciała wschodniego obrządku, który nie przystąpił do Unii Brzeskiej.
- 3) rodzaj pisma druku słowiańskiego.
- 4) postać kry-stalograficzna.
- 5) pokład skały formacji trzeciorzędowej, między eocenicznym i neocenicznym.
- 6) wielki wóz na ciężary.
- 7) źródła wrzące.
- 8) otrzymywanie związku chemicznego za pomocą ciała katalicznego.
- 9) ściana ruchoma malowanej ręcz-nie tkaniny jedwabnej.
- 10) rząd słupów, zdobiących jakąś hu-dowlę.
- 11) tłuszcz z wełny owczej.
- 12) pasorzyty, żyjące w lu-dziach.

**Uwaga:** Słowa ośmioliterowe należy wpisywać w kie-

**SZYFRÓWKA**

2. 10. 19. 9. 11. 10. 13. 9. 7. 25. 19,  
2. 19. 27. 22. 7. 22. 12. 9. 7. 13. 10.  
16. 26. 19. 10. 5. 13. 14. 24. 16. 21. 5.  
13. 19. 12. 13. 11. 9. 16. 2. 5. 6. 11,  
1. 18. 19. 9. 11. 22. 17. 14. 3. 18. 10,  
16. 21. 6. 5. 22. 17. 11. 10. 16. 14. 20,  
23. 25. 12. 24. 16. 8. 13. 7. 9. 25. 12,  
24. 9. 11. 6. 1. 12. 7. 13. 7. 25. 12,  
24. 1. 10. 15.

Dla ułatwienia podajemy ile razy powtarza się każda poszczególna litera.

- 6 x A. 1 x B. 1 x C. 4 x D.  
5 x E. 1 x F. 1 x G. 2 x H. 4 x I.  
1 x J. 3 x K. 2 x L. 3 x M. 2 x N.  
1 x O. 6 x P. 7 x R. 3 x S.  
7 x T. 4 x U. 1 x V. 7 x W. 4 x Y.  
6 x Z. 1 x Ż.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

„Cenz“: Nadstawane utwory dobre, drukujemy. Za względy serdecznie dziękujemy.

P. Elżbėta Wodzyńska: — Próbnę numery wysyłamy. Za mię słowa u-znania dziękujemy.

P. Jerzy K.: — Wiersz dobry, pójdzie do druku.

„Mers“ z Warszawy: — Dobre satyry i dowcipne humoreski zawsze poządane.

P. Wacław Grószynski: — Chętnie przyjniemy i wydrukujemy, o ile treść obiecanych utworów odpowiadać będzie udzielonym informacjom. Ewentualne usterki stylu i wiersza, o ile utwór w treści dobry, — po prawimy.

runku zegara, zaś początek wyrazów do odgadnięcia.

**Znaczenie wyrazów do kwadratu magicznego**

- 1) mikroskopijne żyłtko z gromady pierwotniaków.
- 2) maż Tytanji.
- 3) wąski pas ładu, dzielący zatokę od morza.
- 4) malowidło, przedstawiające świat roślinny (wspak).
- 5) komora celna.
- 6) owoc kształtu szyszkowatego.

**DROBNE, WESOŁE OGŁOSZENIA**

**Harmonja w małżeństwie jest koniecznością.** Zatem uwaga! Skład instrumentów muzycznych „Szczęście“ poleca piękne organy, harmonje, harmonijki i t. p. W karnawale ceny zniżone.

**Wczoraj w barze „pod czarnym kogutem“** zostawilem parasol. Szatniarkę upraszam, jak go znajdzie, niech mi odniesie, a jeżeli nie, to niech zatrzyma sobie.

**Ważne dla rolników!** Przerabiamy solidnie i tanio igły na widły. Oferty prosimy składać do t. zw. „Pałacu Prasy“ sub „Konające Czerwoniaki“.



**POLECAMY**

**FABRYKĘ KAPELUSZY**

FILCOWYCH  
SŁOMKOWYCH I GALANTERYJNYCH

**WACŁAWA SZULCA**

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR FANFAN et STAGI W PARYŻU

CHMIELNA 15. WARSZAWA TELEFON 307-76.

**KUPON.**

upoważniający do otrzymania porady i horoskopu od prof. Dr. J. M. Christoffa,

- Warunki:** I — Przesłać odroczone pismo, podając w niem: 1) najważniejsze momenty z życia, 2) zamiary, 3) upodobania, 4) stan, 5) zawód, 6) wykształcenie, 7) światopogląd, 8) miejsce urodzenia, 9) dokładną datę urodzenia (dzień, miesiąc, rok), 10) adres obecny, 11) imię i nazwisko, II — Dołączyć na odpowiedź marek pocztowych za gr. 80. III — Podawać tylko prawdziwe, choćby najbardziej intymne fakty. (Dyskrecja zapewniona). IV — List wysłać pod adresem: Warszawa, Wspólna 6 m. 16 dla prof. J. M. Christoffa.

Miesiące tanich roczników „ZOLTEJ MUCHY“

Z postadonego zapasu, przeznaczamy 300 roczników, które do wyczerpania, sprzedawamy taniej w ciągu miesiąca listopada po 25, 20, 15, 10, 5 gr. wraz z przesyłką. Cena normalna zł. 10. P. K. O. Nr. 14370 „PRASA“. Należność przyjmujemy również w markach pocztowych lub siennikowych.

(Zaczyna 1931-go)

Cena

**SKŁAD SUKNA I KORTÓW**  
oraz magazyn ubiorów męskich

**ANTONI CHODOWIEC**

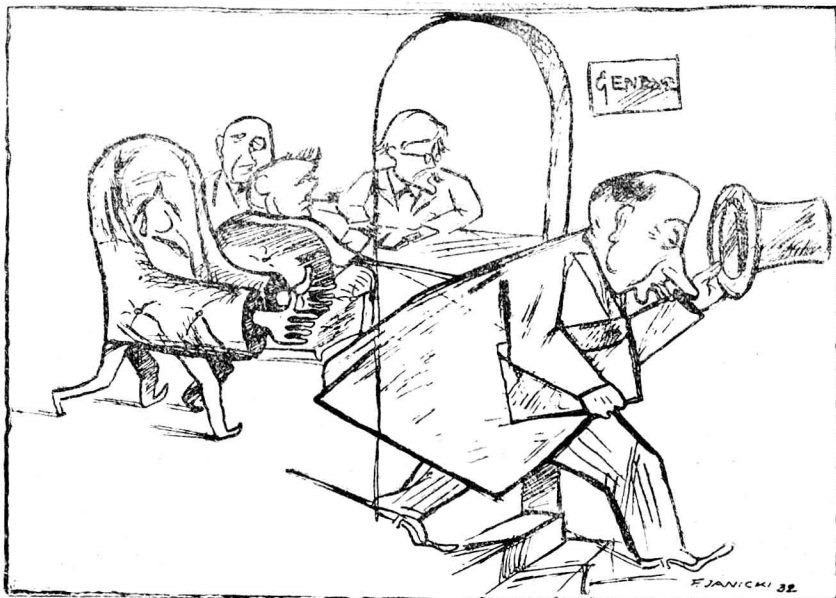
Warszawa, Św.-Krzyska Nr. 14, tel. 763-35.

Poeca w wielkim wyborze gotową garderobę, przyjmuje obstalunki tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.

**ROBOTA WYKWINTNA**

Firma egzystuje od roku 1906.

ZMIANY W LIDZE NARODÓW  
(nie tyle z bekiem, ile dla Becka)



Nawet fotel Zaleskiego w Genewie z bekiem „leci” za odchodzącym ministrem.

W związku z niezwykle powodzeniem, jakim cieszą się u kobiet mężczyźni, posiadający automobile, mówią, że pleć piękna czuła jest na „ESSEX appeal”.

Oznaczenia są podobne do bomb z aeroplanów. Jedne i drugie przychodzą z góry i trafiają w niewinnych.

Czem jest siła przyzwyczajenia, najlepiej świadczy fakt, że pracownicy gazowni podczas strajku, gremjalnie chodzili pod „gazem”.

Mężczyzna, który przez dłuższy czas nie pisze do swej „kocobanej”, powinien się tłumaczyć tem, że miłość jego jest... nie do opisania.

Mysł dorobkiewiczza: Kryzys wpływa na mnie odmładzająco; czuję się conajmniej o dziesięć lat młodszy... finansowo.

Zbliżający się już koniec sanacji będzie miał „happy ENDE”.

Nazwa Kasy Chorych jest zupełnie niezrozumiała. Ra powinna się nazywać „KARA CHORYCH”.

Szczyt gorliwości: Gdy strażak gasi wszystkie ognie domowe.

Świetną propagandą dla polskiego lotnictwa jest kstrofalny stan naszych dróg.

Potomek sławnego multimilionera w Afryce, nie Krezus, wniósł o zmianę nazwiska na: Kryzys.

Kulturę kraju poznaje się nie tylko z ustępów jego literatury, ale poprostu — i z... ustępów.

Aforyzm pijaka: A ja wam powiadam, że cała życie prawda mieści się w wódce, ponieważ człowiek, dokąd i wódkę, nie może wypowiedzieć żadnego kłamstwa.

Często dają ordery za zasługi, ale jeszcze częściej za usługi.

**NASTĘPNY NUMER**  
**BĘDZIE**  
poświęcony „Małżonkom”

Warunki prenumeraty: (wraz z przesyłką): miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie 4.50 — rocznie zł. 8.00. Zagranicą o 100% drożej. Konto w P.K.O. Nr. 3400 „Życie”.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. — 1/2kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 1/2

Adres Redakcji (czwartki 16—17) i Admin. (czynnej od 2—4 p.p.), Warszawa, Wspólna 6/16. Tel. 9-2

Oddział w Poznaniu, Ogrodowa 5 m. 18. Godziny przyjęć: środa i sobota 17 — 18.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Gawroński. Wydawca: „PRASA”, Spółdzielnia Wydawnicza

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem. 2782 Druk. Zakładów Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 6

